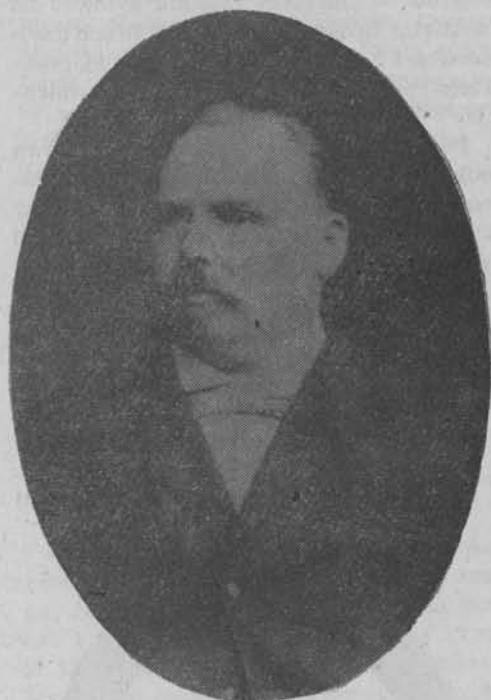


Zygmunt Gloger jako archeolog Podlasia



1. Zygmunt Gloger kojarzy się nam przede wszystkim z *Encyklopedią Staropolską* (1900—1903) której był autorem, pierwszą historyczną encyklopedią rzeczy polskich i Polski dotyczących; etnografom i badaczom sztuki ludowej — z bogatym materiałem pieśni, tradycji dorocznych i opisem budownictwa drewnianego, zebranych przezeń głównie na Podlasiu. Jego nieprzeciętna osobowość, postać szlachetna i zasłużona godna jest niewątpliwie trwałej pamięci¹⁾. Oceny działalności i prac Glogera wydobywają z reguły jego zasługi dla kultury polskiej, historii narodu, poznania twórczości chłopskiej; pokazują wzorowego gospodarza-rolnika

i obywatela, znacznie rzadziej widzą w nim poszukiwacza ojczystych starożytności i krajoznawcę. O Glogerze jako archeologu²⁾, poza rozproszonymi uwagami, nie napisano osobno zgoła nic. Temat dostrzegło ostatnio dwóch autorów, lecz nie rozwijało go, realizując inne cele³⁾.

Krytycy, przyjaciele i panegiryci określali Glogera ogólnym mianem „miłośnika starożytności krajowych”, posługując się pojęciem dawnym i od poł. XIX w. tracącym swoje pierwotne znaczenie. „Zbieracz starożytności”, „starożytnik” i „archeolog” były to długo w ustach nawet wykształconej warstwy ludzi synonimy, kojarzące się głównie z kolekcjonerstwem (rzeźb, gemm, monet, obrazów, militariów, przypadkowych znalezisk archeologicznych) i miłośnictwem zabytków monumentalnych (architektura, pomniki, detale i destrukty zabytkowych budowli) oraz zainteresowaniem rodzimą tradycją i kulturą ludową. Taki najszerszy program starożytnictwa krajowego, gromadzenia i przechowania dla potomności charakterystycznego czy unikalnego dorobku narodu dobitnie sformułował H. Kollataj w swym znanym liście do księgarza krakowskiego J. Maja, pisany z więzienia w Ołomuńcu w 1802 r.⁴⁾ Dla J. Lelewela jeszcze w 1822 r. „poznawanie pomników starożytnych (antykwów) stanowi archeologię”. Leleweł uważał, że zajmuje się ona źródłami do poznania czasów starożytnych, a jej działami pozostają: hieroglifika, epigrafika i numizmatyka. Była to więc w jego ówczesnym ujęciu podstawowa metoda źródłoznawcza historii starożytnej Grecji czy Rzymu⁵⁾. Ale J. Leleweł — historyk profesjonalny, wykla-

dowca uniwersytecki i teoryk — był w tym zakresie raczej odosobniony⁶⁾.

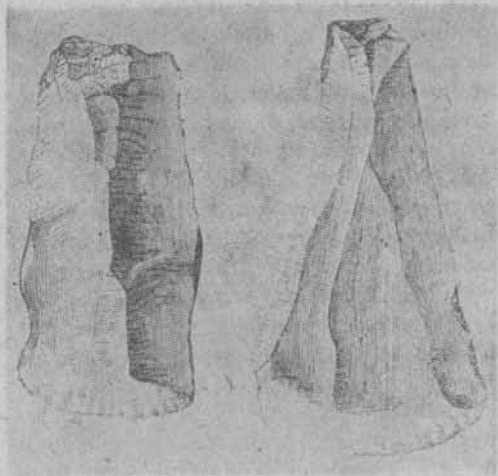
Jakie najróżniejsze przedmioty, ułamki i pamiątki rozumiano pod pojęciem starożytności najlepiej pokazuje *Katalog starożytności Domu Gotyckiego* wydany przez Izabelę Czartoryską w 1828 r.⁷⁾ Są wśród nich także wykopaliska z ziem polskich, ale jest ich stosunkowo mało⁸⁾. W Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk (założone w 1800 r.), w latach szczególnego ożywienia intelektualnego w Królestwie Kongresowym: 1815—1831 r., J. Lelewel i Z. Dołęga-Chodakowski reprezentowali najbardziej nowoczesny prąd badań archeologicznych. Zaczęli rozwijać archeologię krajową. Podczas wędrówek po Polsce i Ukrainie Z. Dołęga-Chodakowski zbierał pieśni, legendy i zwyczaje dorożne różnych grup etnicznych i etnograficznych, ale również inwentaryzował (opis, plany, rysunki) grodziska, kurhany i znaleziska archeologiczne. W 1821 r., w porozumieniu z carskim ministrem oświaty w Petersburgu, przeprowadził Chodakowski wykopaliska w średniowiecznych kurhanach koło Nowogrodu Wielkiego. Podczas wykopalisk zrobił dokumentację rysunkową i pomiarową a znaleziska przekazał (do Ermitażu)⁹⁾. Także J. Lelewel opublikował i zinterpretował znalezisko skarbu i związane z nim cmentarzisko wczesnośredniowieczne, ze wsi Ruszcza Płaszczynna w Małopolsce¹⁰⁾. Wyznaczony do prowadzenia działu archeologicznego muzeum TPNW Lelewel wzorowo robił kartotekę nabytków i darów. Opracował nawet specjalną kartę-ankietę objaśniającą okoliczności odkrycia zabytków w ziemi.

Kasata TPNW i jego zbiorów po Powstaniu Listopadowym oraz znaczne obostrzenia wprowadzone na terenie Królestwa zahamowały rozwój rodzimej archeologii pradziejowej w zaborze rosyjskim¹¹⁾. Po 1831 r. trwało więc nadal starożytnictwo starego typu: szeroko zakrojone zbieractwo i historia polskiej lub w ogóle średniowiecznej (szczególnie gotyckiej — romantyzm!) sztuki. W związku z kartograficznymi pracami wojskowymi w la-

tach 1834—1842 dokonano wrywkowej dokumentacji grodzisk i zameczysk w dawnych departamentach warszawskim i plockim. W czterdziestych-pięćdziesiątych latach XIX w. poszukiwania, badania i wykopaliska prowadzili w zaborze rosyjskim głównie bracia: Konstanty i Eustachy Tyszkiewiczowie¹²⁾. Czasopismo historyczno-literackie „Biblioteka Warszawska” drukowało czasem rozprawy historyczno-archeologiczne lub rzadziej opisy starych cmentarzysk czy grodzisk¹³⁾. Osobne książki z archeologii pradziejowej nie były częste.

W okresie tzw. manifestacji patriotycznych (1858—1862) kultywowano tradycyjny strój narodowy (kontusz, czamara, rogatywka itd.), godło i barwy Rzeczypospolitej (kolor czerwony z białym, orzeł lub godło potrójne: Orzeł Biały, Pogoń i Archanioł Michał), symbolikę dat historycznych, nazwiska działaczy sprawy narodowej (T. Kościuszko, J. Poniatowski, H. Dąbrowski itp.). Akcja obchodów tysiąclecia chrztu i państwa polskiego, zgodnie z mylnie wydedukowaną datą chrztu legendarnego Piasta (862 r.) — co aprobował nawet J. Lelewel — była świadectwem zarówno patriotycznych nastrojów polskiego społeczeństwa podzielonego granicami zaborów, jak i stopnia rozwoju nauki, kultywowania „pamiętek narodowych” i popularności prądów „starożytniczych”. Obchód w lipcu 1862 r. nad Gopłem w Kruszwicy skupił delegacje z różnych części dawnej Polski, całe grupy wieśniaków w strojach ludowych. W organizację obchodów zaangażowane było duchowieństwo i liczni „starożytnicy krajowi” np. prof. J. Łepkowski z uniwersytetu w Krakowie¹⁴⁾.

Z. Z. Gloger (ur. 1845 r.) wzrastał w atmosferze głębokiego zainteresowania polską kulturą i przeszłością. Ojciec jego Jan (ur. 1811 r.) miał zbiór obrazów i numizmatyków; wykazywał też literackie i artystyczne uzdolnienia (malował i pisał pamiętniki). Były to zamiłowania, które ukształtowały się w jednej szkole (Biała Podlaska) i w bliskim koleżeństwie z Józefem I. Kraszewskim oraz Julianem



Narzędzia krzemienne z dorzecza Łosośny (północne Białostockie)

Bartoszewiczem¹⁵), a ich zasług dla badań i popularyzacji historii polskiej przypominać nie trzeba. Po powrocie z emigracji w 1833 r. (brał udział w Powstaniu Listopadowym) ukończył Jan Gloger Wydział Inżynierii i Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Chociaż Wilhelm Gloger (dziad) był pruskim urzędnikiem świeżo przybyłym do Białegostoku ok. 1797 r.¹⁶, jego syn Jan był już z przekonania Polakiem, co przypieczętowane zostało małżeństwem (1837 r.) z Michaliną Wojno, pochodzącą ze starej rodziny szlacheckiej.

Atrakcyjność kultury polskiej musiała być dla przybyszów duża i inspirująca, skoro przyswoiła ona sobie i wprzęgła w służbę takie jednostki jak S.B. Linde (1771—1847) czy O. Kolberg (1814—1890). Według słów samego Z. Glogera — „Miłość do nauk i pamiątek narodowych zaszczytliwi we mnie rodzice i babki. Stąd prawie od lat dziecińczych trawiony byłem żądzą zbierania i zachowywania wszystkiego, co było pamiątką przeszłości historycznej...”. Gdzieś indziej zaś stwierdzał — „Człowiek jako jednostka ludzka staje się dopiero człowiekiem w znaczeniu społecznym, gdy zostaje organicznie częścią jakiegoś narodu przez rzetelny udział w pracy i obowiązkach publicznych lub

rodzinnych”. Brzmi to jak dewiza człowieka świadomie wybierającego polską narodowość¹⁷).

Od 1858 r. młody Zygmunt znalazł się w warszawskim internacie J.N. Leszczyńskiego. Prywatna ta szkoła miała dobrą opinię; kształciła młodzież w duchu patriotycznym i demokratycznym. Wykładowcą był tutaj m.in. K.W. Wójcicki, założyciel i długoletni redaktor „Biblioteki Warszawskiej”. Jednym z wychowanków był późniejszy słynny malarz Józef Brandt, z zamiłowaniem przedstawiający polski strój, broń i ekwipaż jeździecki, realistyczne sceny rodzajowe, chętnie też batalistyczne. W innej szkole warszawskiej przyjaźnił się Z. Gloger z Aleksandrem Krausharem. Okres przedpowstaniowy spędził więc w Warszawie, pełnej niepokojów, manifestacji ulicznych i patriotycznych nabożeństw¹⁸). Na czas powstania (1863—1864) ojciec sprowadził go do siebie, na wieś. Jan Gloger był już niemłody, chłopów w swoich dobrach uwłaszczył jeszcze w 1859 r., do zbrojnej akcji się nie przyłączał.

Ale dwór w Jeżewie koło Tykocina i jego mieszkańcy znani byli z narodowych nastrojów i kolekcji „pamiątek narodowych”. Podczas przeprowadzonej rewizji zarekwirowano 18-letniemu Zygmuntowi — jak wielu innym ówczesnym zbieraczom — zbiór medali, bo liczne z nich miały „przedstawienie orła polskiego”, godła zakazanego specjalnymi zarządzeniami. Wtedy też, podczas pobytu na wsi, napisał Z. Gloger pierwszy artykuł do czasopisma, w formie korespondencji z prowincji¹⁹). Razem z ojcem, z opustoszałego po kasacie klasztoru Bernardynów w Tykocinie (za udział w Powstaniu 1863 r.) uratował pan Zygmunt cenne dokumenty rękopiśmienne kładąc podwaliny swego prywatnego archiwum²⁰). Późniejsze trzyletnie studia w Szkole Głównej w Warszawie (1865—1868), głównie na Wydziale Historycznym, pogłębiły wiedzę historyczną Z. Glogera²¹), nie rozwinęły jednak w istotny sposób zamiłowań ściśle archeologicznych. Warszawa nie była wtedy ośrodkiem ani miejscem szerszych

inicjatyw w tej dziedzinie. W Glogerze nie obudził się jeszcze badacz-archeolog.

Przełomowy dla jego horyzontów i umiejętności archeologicznych stał się pobyt w Krakowie (1869 — początek 1872), kiedy wciągnięty został do prac Komisji Historycznej, Archeologii i Antropologii Akademii Umiejętności. Intensywne studia, liczne kontakty osobiste, dyskusje, bezpośredni udział w życiu naukowym, odczytach uformowały intelekt badacza²²). Wtedy zgromadził liczne materiały źródłowe i posiadał różne metody naukowe: historyczną, etnograficzną, antropologiczną, archeologiczną i podstawy językoznawczej. Dość powiedzieć, że nauczycielami i starszymi kolegami Glogera w Krakowie byli: J. Szujski, W. Pol, J. Majer, W. Łuszczkiewicz, J. Łepkowski, F. Kopera, A.H. Kirkor, F. Piekosiński, T. Wojciechowski, J. Rostafiński. Wówczas i po powrocie do Jeżewa (lato 1872) pozostał Gloger w kontakcie listowym i osobistym także z innymi: z O. Kolbergiem, J. Bartoszewiczem, W. Łozińskim, A. Przedzieckim, B. Ulanowskim, K. Potkańskim, B. Gembarzewskim, A. Bielowskim, W. Kętrzyńskim, F.M. Sobieszczańskim, K. Rogawskim, E. Tyszkiewiczem, B. Podczaszyńskim, J. Talko-Hryncewiczem, J. Karłowiczem, H. Sienkiewiczem, K. Stronczyńskim, J.I. Kraszewskim i A. Brücknerem²³). Kontakty prywatne, często tylko naukowa korespondencja, musiały zastąpić istnienie instytucji i zespo-

łu badawczego. Archeologicznymi mentorami Glogera stali się więc: J. Łepkowski, K. Rogawski, A.H. Kirkor, B. Podczaszyński, J. Zawisza, E. Tyszkiewicz, J. Talko-Hryncewicz i J.I. Kraszewski²⁴). Jak wskazują noty autobiograficzne Z. Glogera i jego rozprawy archeologiczne najbardziej cenił sobie wskazówki i prace J.I. Kraszewskiego, E. Tyszkiewicza i J. Łepkowskiego.

3. Koncepcja nauki w służbie narodu łączyła wówczas badania historyczne, archeologiczne, etnograficzne i językoznawcze z muzealnictwem²⁵). Choć wydaje się to mało możliwe, Gloger w dużym stopniu realizował ten ideał zajmując się jeszcze obserwacją antropologiczną²⁶). Jako archeolog działał w trojaki sposób: 1. kolekcjonował zabytki, 2. badał stanowiska archeologiczne w terenie i 3. popularyzował tematykę archeologiczną.

Warsztat naukowy Glogera tworzyło: archiwum (dokumenty i rękopisy od XV w.), biblioteka, zbiór obrazów, wyrobów artystycznych, zabytków etnograficznych, archeologicznych, numizmatycznych, militariów i innych pamiątek narodowych, w rodzaju zbiorów puławskich²⁷). W 1871 r. zbiór archeologiczny zawierał głównie narzędzia krzemienne i kamienne, których liczba rosła przez dary, zakupy, a przede wszystkim własne poszukiwania terenowe Glogera. Wiadomo, że przyjął dary od zbieraczy: A. Jelskiego, M. Federowskiego oraz archeologów E. Tyszkiewicza i J.



Odręczny rysunek Z. Glogera przedstawiający wczesnośredniowieczne grodzisko koło wsi Grodzkie (par. Kobylin, d. pow. Wysokie Mazowieckie)

Przyborowskiego²⁸). Dokonywał też kilkakrotnie zakupów całych kolekcji lub ich części. W 1877 r. kupił znaczną kolekcję po L. Pawłowskim (129 narzędzi krzemienych, 79 narzędzi z kamienia i 30 naczyń oraz wyrobów ceramicznych), zaś w 1885 r. od mieszkańca dawnego powiatu borysowskiego (dorzęcze Berezyny), Tatury, kolekcję stu toporków i siekierok kamiennych²⁹). Gloger dawał niejednokrotnie ogłoszenie do różnych czasopism, że zbiera i zakupi wszelkiego rodzaju zabytki³⁰).

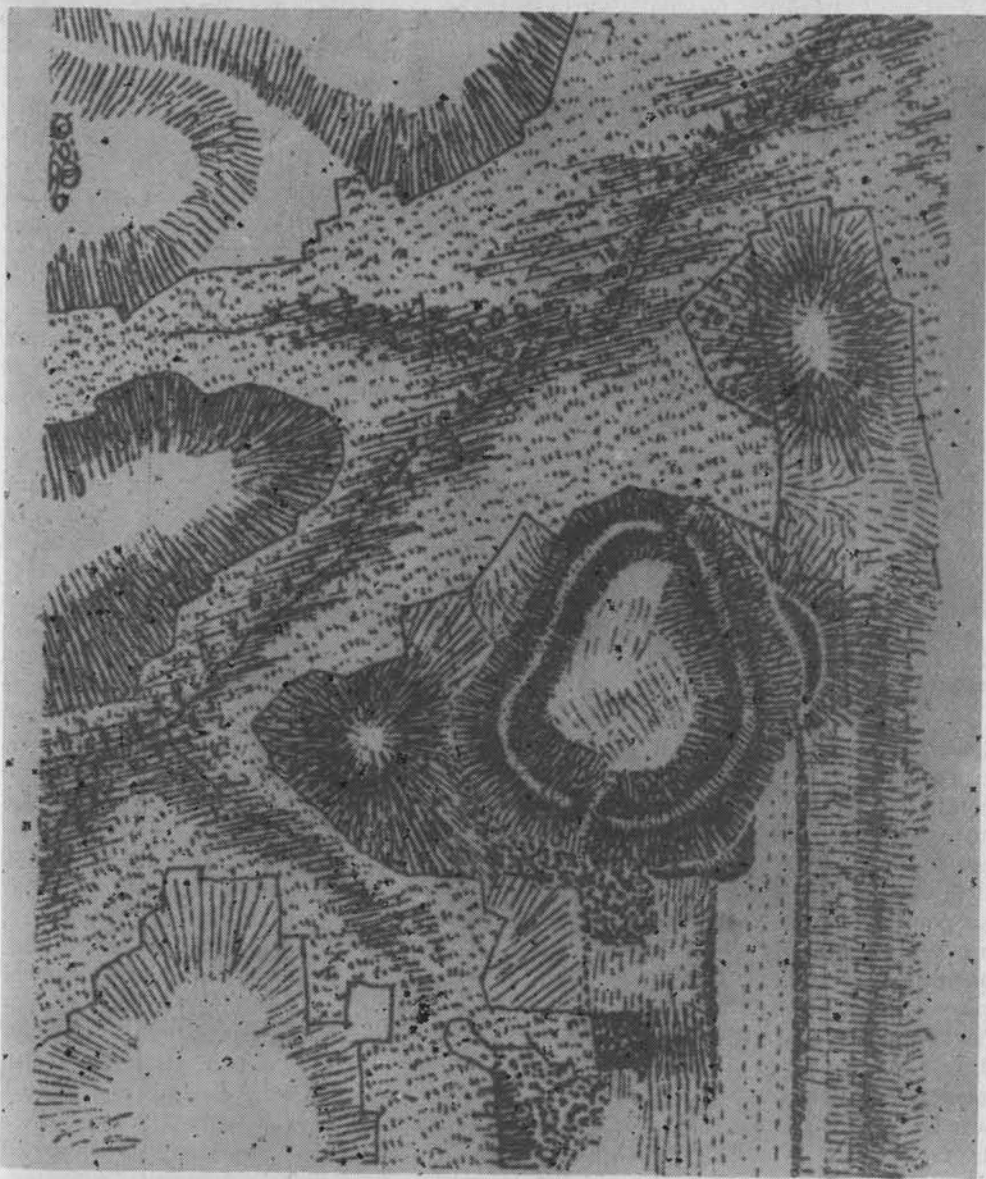
W glogerowskim zbiorze zabytków archeologicznych przeważały narzędzia krzemienne i kamienne, najczęściej zbierane osobiście na wydmach lub wydobywane z ziemi. W liście do W.K. Wójcickiego z dn. 11 maja 1878 r. oraz w liście do J. Łepkowskiego (z dn. 9 kwietnia 1879 r.), przewodniczącego Komisji Archeologicznej Akademii Umiejętności — Gloger oceniał, iż jest w posiadaniu najliczniejszych zbiorów tego typu na ziemiach polskich. „Wyrobów krzemienych i kamiennych mam zapewne tyle ile posiada w swoich zbiorach Kraków, Lwów i Warszawa razem wzięte...” Miało tam być również kilka tysięcy skorup i całych naczyń glinianych z grodzisk średniowiecznych (głównie Podlasia), grocików krzemienych, siekierok i toporków kilkakaset oraz nożyków krzemienych parę setek, zaś skrobaczy, półwytworów, rdzeni i wiórów razem około 10 tysięcy („kilka a może kilkanaście tysięcy”)³¹). Gloger nie opracowywał sumarycznego katalogu z numeracją ciągłą. „Zbiór jeżewski zabytków kamiennych i krzemienych jest dziś — pisał on w 1882 r. — najliczniejszym ze zbiorów polskich”³².) Kolekcja była znana i odwiedzana, o mistyfikacji więc nie może być mowy.

Chociaż w korespondencji z Komisją Archeologiczną w Krakowie badacz oznajmił, że ceramika i zabytki krzemienne z ponad stu „stacji krzemienych” uporządkowane są w osobnych szufladach i pudełkach według stanowisk i typu narzędzi, sam nie orientował się w ich liczbie. Ilustracje i fotografie zamieszczone

w jego publikacjach pozwalają również domyślać się przechowywania zgromadzonych eksponatów tzw. zespołami, tj. grupą znalezisk z tego samego miejsca odkrycia (np. grobu, jamy, grodziska). Czy przedmioty odkryte i zebrane przy pierwotnej penetracji tegoż stanowiska były przechowywane osobno, trudno dziś ustalić. Ciekawsze zabytki, częściej pokazywane lub wypożyczane na różne wystawy „starożytności krajowych” albo dla badań porównawczych innym zbieraczom, musiały mieć osobne karteczki z opisem pochodzenia³³).

Gloger żywo interesował się wystawami, gdzie eksponowano przedmioty wykopaliskowe. Pisał o nich i oceniał je w różnych czasopismach. Śledził też losy innych kolekcji; omawiał ich zawartość³⁴). Zbieractwo, nawet mało fachowe, traktował jako akcję ratowania pamiątek kultury narodowej w celu utworzenia kiedyś w przyszłości dużych zbiorów muzealnych o charakterze społecznym³⁵). Mając za ledwie 35 lat (w 1879 r.) sporządził testament, w którym przekazał całe swoje zbiory archeologiczne Akademii Umiejętności w Krakowie. Ostatecznie w 1911 r. zbiory zabytków krzemienych i kamiennych trafiły do Krakowa, a wczesnośredniowieczne — z Podlasia i Mazowsza — do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie³⁶). Glogerowskie zbiory archeologiczne, podobnie jak księgozbiór i archiwum, zasiły instytucje społeczne dając podwaliny powszechnie dostępnego warsztatu naukowego.

4. Archeologia polska, zdaniem Z. Glogera, „mająca to samo zadanie, co każdego innego narodu”, obejmuje wszystkie przejawy minionej działalności człowieka, we wszystkich materialnych i duchowych jej pamiątkach. Archeologia miała więc w jego przekonaniu zadanie: badać wszelkie zabytki przeszłości i cel: odtwarzać życie społeczności ludzkich w dawnych epokach³⁷). Archeologię uznawał Gloger za cenną dziedzinę źródłoznawczą, dostarczającą materiału do rozważań prahistorycznych³⁸). W zasadzie za najważniejsze uznawał stwierdzanie faktów: w interpre-

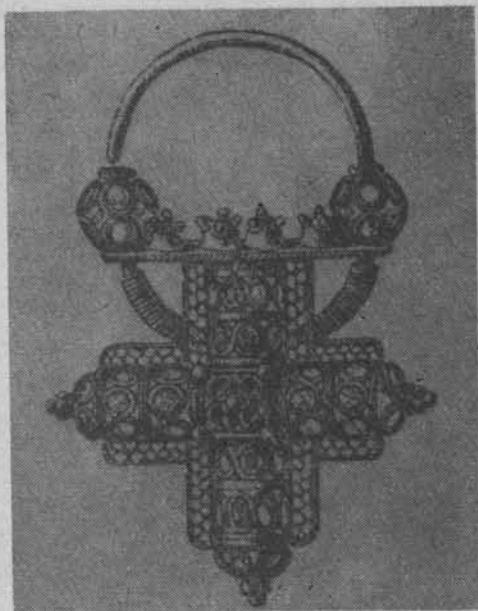


Plan topograficzny wczesnośredniowiecznego grodziska koło Tykocina, wykonany przez Z. Glogera)

tacji był powściągliwy, mało posługiwał się porównawczą metodą etnologiczną i nie akceptował materializmu historycznego. Z. Gloger żył i działał w tymże czasie i zaborze, co Ludwik Krzywicki. Dopatrywać się nawet można między nimi pewnego podobieństwa w zainteresowaniach

i ogólnej koncepcji pracy dla społeczeństwa: szerokim frontem tematycznym, różnymi drogami, rzetelnie i popularnie. Jednakże ich poglądy społeczno-polityczne były zupełnie odmienne.

Gloger przyjmował jedynie podstawowe ustalenia etnologii anglosaskiej, a nawią-



Srebrny kolczyk ze skarbu wykopanego we wsi Kretki na Ziemi Dobrzyńskiej (przełom X/XI w.). Ze zbiorów Z. Glogera

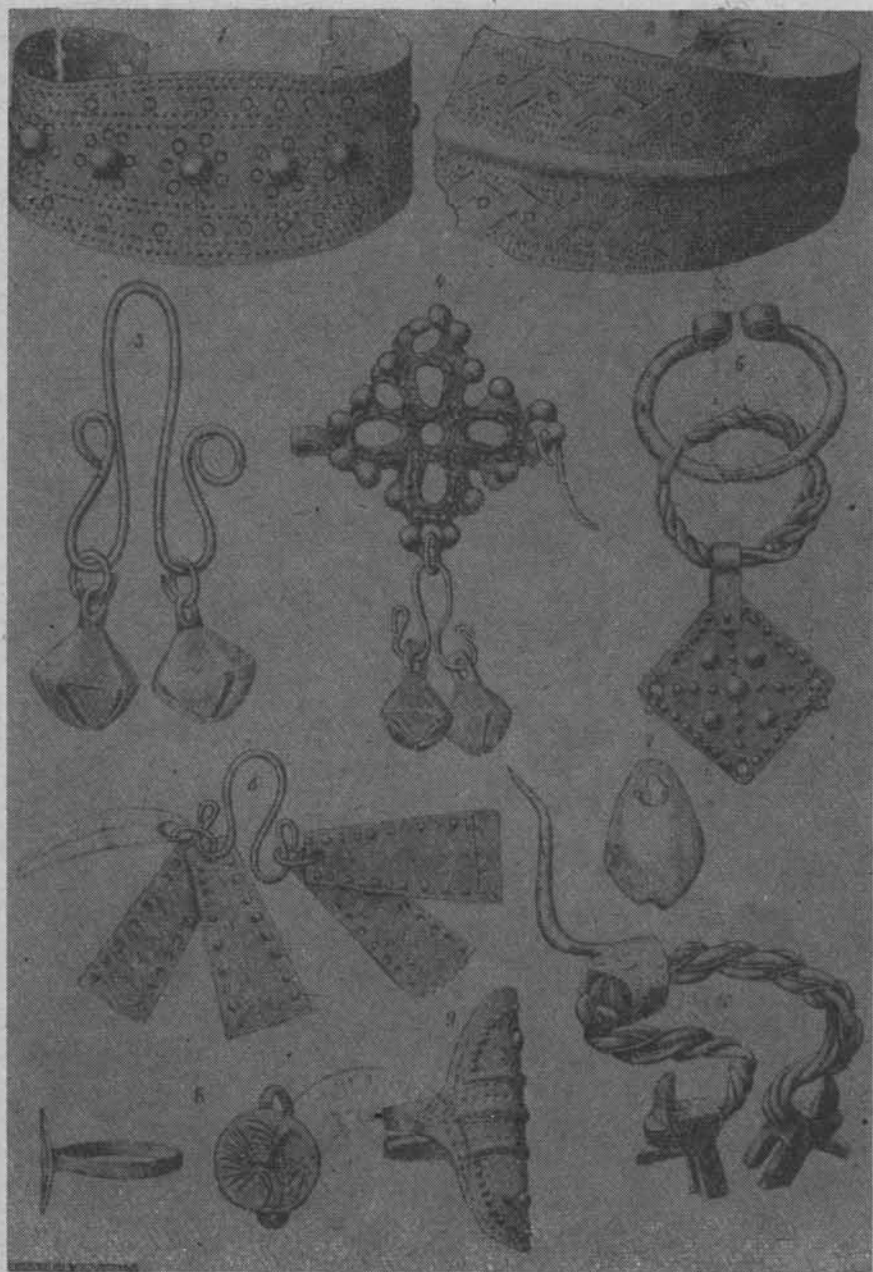
zywał raczej do starszego nurtu badawczego geografów niemieckich (A. Humboldt, K. Ritter), do którego to stanowiska przekonał go Wincenty Pol³⁹⁾. Znając prace, ulubione problemy i poglądy W. Pola⁴⁰⁾ dostrzec można łatwo jego wpływ na podlaskiego archeologa: miłość do ziemi i rodzinnego krajobrazu, szczególnie puszczańskich ostępów, łączenie dziejów człowieka ze środowiskiem geograficznym (związki kulturowe i osadnicze), prowadzenie zespolonych badań naukowych: geograficznych, etnograficznych, językowych i historycznych, poszukiwanie i przejmowanie trafnej terminologii ludowej do terminologii fachowej (u Pola: geograficznej, u Glogera: archeologicznej).

Archeologiczne badania terenowe Z. Glogera przypadają na lata 1868-1883. Jest to okres corocznych „wycieczek naukowych” po kraju, poszukiwań i inwentaryzacji stanowisk archeologicznych oraz ich eksploracji: powierzchniowej albo i wykopaliskowej. „Wędrowki moje po kraju rozpocząłem — wspominał Gloger

na wiosnę w 1906 r. — kiedy byłem jeszcze studentem Szkoły Głównej warszawskiej. Było mi smutno, że do wycieczek tych nie mogłem znaleźć towarzyszków między kolegami... Wycieczki bowiem moje miały już systematycznie wytknięty cel etnograficzny i archeologiczny”⁴¹⁾. W zwierzeniach brzmi nuta przesydy ponieważ — jak dowodzą korespondencje z tych wycieczek oraz publikacje naukowe — Glogerowi w wyprawach towarzyszył co najmniej jeden kompan (w latach 1870—1880) a później często cały zespół młodych entuzjastów (lata dziewięćdziesiąte)⁴²⁾.

Już w 1878 r. miał Gloger za sobą odkrycie przeszło 90 stanowisk z zabytkami krzemiennymi⁴³⁾, prawie z reguły na wydmach i piaszczystych nieużytkach. Korespondencje miały charakter gawędy krajoznawczej, gdzie mówi się o folklorze, historii, zabytkach architektury i sztuki, kultury materialnej i znaleziskach archeologicznych, urokach przyrody i własnych przygodach na włóczędze. Wzorem poprzedników, szczególnie w latach osiemdziesiątych, Gloger wyruszał zabierając ze sobą stosowną książkę lub może nawet edycję źródłową, bo przewodników nie było. Tak np. płynąc z Grodna w 1872 r. miał w ręku rozprawy M. Bałńskiego (*Pisma historyczne*, t. I—IV, Warszawa 1843 lub *Studia historyczne*, Wilno 1858) i J. Połujańskiego: *Wędrowki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte* (Warszawa 1859)⁴⁴⁾. Do wycieczek takich gorąco namawiał swoich czytelników. Coroczne, kilkunastodniowe wędrowki naukowe miały programowo na celu odkrycie, zbadanie i ocalenie od zniszczenia śladów przeszłości ojczystego kraju⁴⁵⁾. Zresztą z wyjazdów zagranicznych Gloger rezygnował z namysłu⁴⁶⁾, wolał zaoszczędzone fundusze przeznaczyć na zakupy kolekcjonerskie i druk własnym kosztem: odbitek, broszur i odezw.

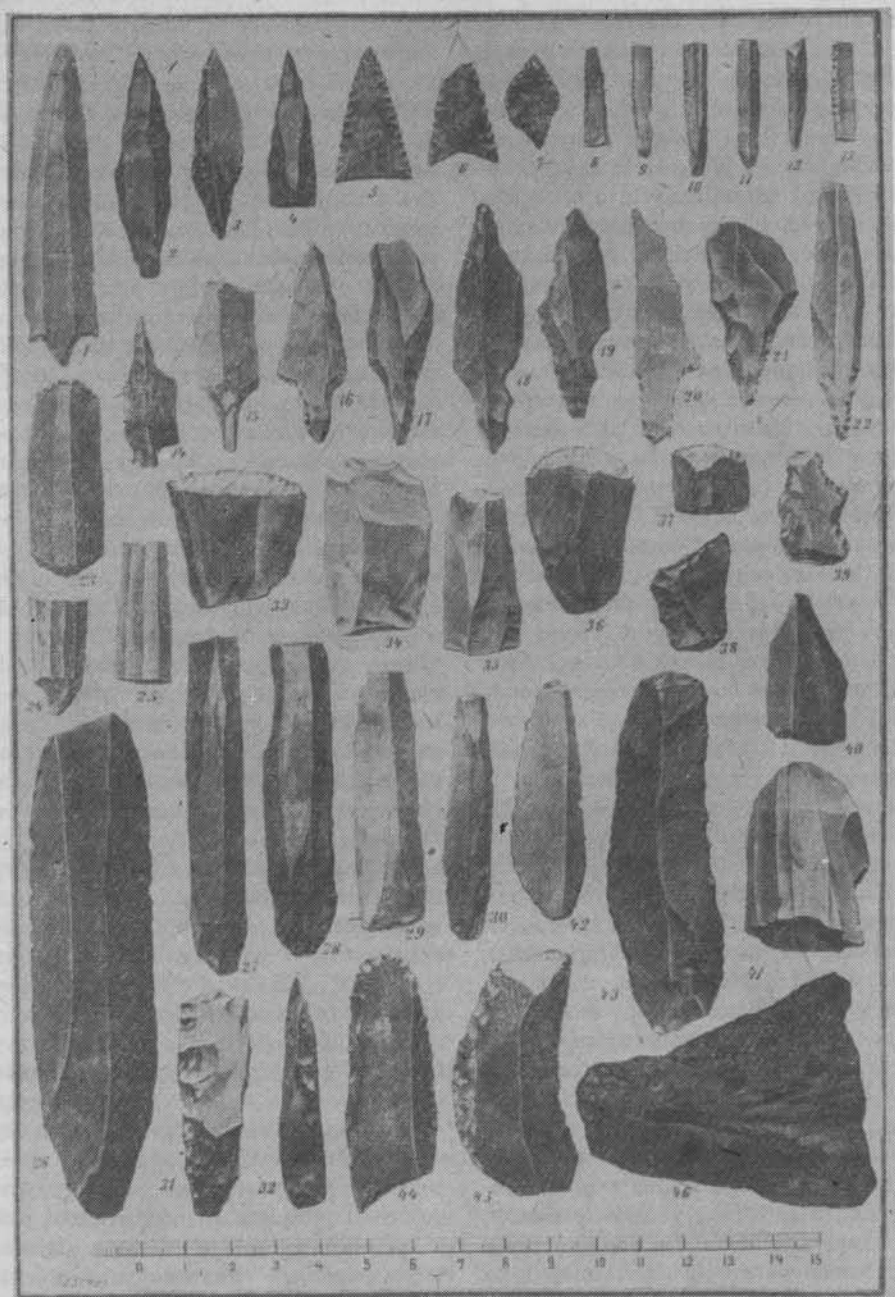
Rosnące obowiązki rodzinne (małżeństwo w 1883 r., a dwoje dzieci od 1887 r.) oraz ogromne przeciążenie pracami nad *Encyklopedią Staropolską* (szczególnie od 1895 r.) spowodowały zerwanie ze zwy-



Ozdoby z brązu i oprawiona muszla kauri. Zabytki z wykopalisk Z. Glogera na Łotwie w 1880 r.



Narzędzia krzemienne i fragmenty ceramiki znad Biebrzy (w jej środkowym biegu)



Narzędzia i tzw. rdzenie krzemienne z paleolitu i mezolitu, znalezione nad Niemnem na północ od rzeki Hańczy. Ze zbiorów Z. Glogera

czajem aktywnego wyciecznika wakacyjnego. Odtąd na poszukiwania wyruszał już sporadycznie (np. w 1899). Wielokrotnie, w wielu publikacjach, Gloger oświadczał, że odnalazł na Podlasiu, Mazowszu, Litwie, Białorusi i Wołyniu łącznie kilkadziesiąt tzw. stacji krzemiennych, a więc stanowisk archeologicznych z narzędziami i wiórami krzemiennymi⁴⁷). Na drugim miejscu po sobie stawiał Józefa Przyborskiego, który odkrył na Mazowszu kilkadziesiąt stanowisk. Metoda badawcza Glogera, polegająca na poszukiwaniu śladów człowieka prahistorycznego wzdłuż koryt rzecznych, wyprowadzona została ze słusznego założenia, iż warunkował to ongiś prymitywny sposób gospodarki (zbięraństwo, myśliwstwo, rybołówstwo) i wielostronna atrakcyjność takiego położenia topograficznego obozowisk i trwalszych osad. I dzisiaj penetracja terenowa archeologa w kraju nizinnym i rolniczym opiera się na tejże zasadzie, ułatwiającej zresztą orientację w przestrzeni i dokumentację kartograficzną.

Badanie „stacji krzemiennych” polegało na wykrywaniu stanowisk, ich opisie, w notatkach, rzadziej zaś utrwalaniu jego stanu zachowania na rysunku czy pomiarze, zebraniu z powierzchni ziemi leżących narzędzi półwytworów oraz zdeponowaniu w większych (najczęściej własnej) kolekcjach tego typu. Rozpoznanie, identyfikacja rodzaju i epoki, z których wytwory miały pochodzić, dokonywał Gloger na podstawie wcześniejszych publikacji innych archeologów, a także autorów znanych sobie zbiorów, np. J. Przyborskiego, B. Podczaszyńskiego czy E. Tyszkiewicza⁴⁸). Liczne zbiory drobnych kolekcjonerów nie miały dostatecznej dokumentacji i były mało pomocne. Próby samodzielnego datowania stanowisk przez Glogera były najczęściej tylko przybliżone (epoka kamienia, wczesna epoka brązu, epoka żelaza, czasy pogańskie Słowian itp. określenia) i nie zawsze trafne.

Gloger jest autorem pierwszego podręcznika geografii historycznej dla ziem polskich i z historią Polski związanych⁴⁹).

Nic dziwnego, że zgodnie z ówczesnymi koncepcjami archeologów polskich (J. Łepkowski 1852, A. Przeździecki 1871), badacz z Jeżewa przywiązywał dużą wagę do metody kartograficznej i zamierzał sporządzić syntetyczną mapę osadnictwa epoki kamiennej dorzecza Narwi, środkowego Niemna i środkowego Bugu (Podlasie, Grodzieńskie, Suwalskie); inne obszary były mu znane fragmentarycznie. Dlatego interesował się i recenzował wydawnictwa tego typu⁵⁰). Kiedy, dzięki inicjatywie Erazma Majewskiego, w „Światowicie” (od 1899 r.) zaczęły pojawiać się syntetyczne opracowania z mapami odnalezionych stanowisk, obejmujące obszary kilku powiatów, ziem czy obszaru byłego województwa, Gloger odszedł już praktycznie od aktywnych poszukiwań archeologicznych, zarzucił pierwotne plany i poświęcił się wyłącznie etnografii i pisaniu *Encyklopedii Staropolskiej*.

Terenowymi poszukiwaniami i penetracją powierzchniową objął Gloger wczesnośredniowieczne cmentarzyska i grodziska w okolicach Tykocina (Pieńki, Grodzkie, Tykocin). Wydobywał i skupował pochodzące stąd zabytki nie prowadząc wykopalisk w sposób systematyczny i rzadko, tylko przypadkowo je publikując⁵¹). Było to najbliższe pole wycieczek naukowych licznych gości Glogera, zbieraczy entuzjastów, i badaczy bardziej zaawansowanych, jak np. J. Talko-Hrynczewicz, który jako antropolog dokonywał pomiarów czaszek będących m.in. w zbiorze jeżewskim⁵²). Pochodziły one niezawodnie ze szkieletowych grobów wczesnośredniowiecznych, zapewne typu mazowieckiego, z tzw. obstawami kamiennymi. Gloger zbadał fragment takiego cmentarzyska (7 grobów) z Kobyлина nad rzeczką Sliną i opublikował pracę na ten temat⁵³). Wiele opisów odnalezionych obiektów archeologicznych (np. kurhanów opodal Tykocina) pozostało nie ujawnionych w rękopiśmiennej spuściznie Glogera i nigdy nie wykorzystanych⁵⁴). Dokumentacja wykopalisk przeprowadzonych w Kobylinie polegała na opisie, ogólnym planie cmentarzyska bez podania pomia-

rów i skali, oraz osobnych rysunkach (z wymiarami) najciekawszych zabytków odkrytych w grobach.

Najlepiej i najpoprawniej przeprowadził Gloger wykopaliska na Łotwie, w Maryanauza (Marienhausen) w dawnych Inflantach Polskich. Było to jesienią 1880 roku. Do badań przygotował się teoretycznie (historia kraju i miejscowości, cytowane prace: G. Manteuffla i E. Tyszkiewicz), eksplorował systematycznie grób po grobie, inwentaryzując znaleziska zespołami grobowymi. Oprócz dokładnego opisu, opublikował tablicę przedstawiającą charakterystyczne i ciekawsze znaleziska (w skali 1:1). Interpretację archeologiczną i historyczną przeprowadził ostrożnie i dość trafnie, dzięki zresztą zbadaniu także części drugiego, pobliskiego cmentarzyska (w Gabaczewie). Obok problematyki wierzeń, stroju i zwyczaju, podjął Gloger również zagadnienie różnicowania społecznego i etnicznego. Zgodnie ze swymi wcześniejszymi spostrzeżeniami⁵⁵ dokonał próby ustalenia ówczesnych, wczesnośredniowiecznych typów antropologicznych, zaś odnalezioną trepanowaną czaszkę — istotnie rzadki przypadek jak na domniemany XIII—XIV w. — oddał do ekspertyzy lekarzowi L. Dudrewiczowi.

Z późniejszych lat życia Glogera pochodzi głównie popularyzacja archeologii, interpretacja i wrywkowe wykorzystywanie wcześniej zgromadzonych zbiorów⁵⁶. Archeologiczne prace Glogera zamierały wraz z aktywnością ośrodka warszawskiego po 1882 r. Ostatnie dziesięciolecie XIX stulecia było w Warszawie pod względem publikacji archeologicznych jałowe. Działalność intelektualną, patriotyczną i narodowyzwoleńczą zaczęto łączyć z ruchem socjalistycznym, wygasła filantropia bogatego ziemiaństwa dla wydawnictw tego typu, a romantyków i entuzjastów starożytności krajowych zastąpili nowocześni archeolodzy, których reprezentantem był E. Majewski⁵⁷. Gloger, który jeszcze w bibliografii archeologii polskiej z 1899 r.⁵⁸ legitymował się imponującym dorobkiem w stosunku do innych, odszedł od tej problematyki. Napisał wówczas je-

dynie kilka haseł w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* (w tomach z lat 1882—1885). Skreślił też ze znanstwem hasło: *Archeologia polska*, w *Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* (t. IV, 1892), wykazując doskonałą znajomość literatury przedmiotu i historii rozwoju tej dyscypliny w Polsce od końca XVIII w. Prócz tego sformułował kilkanaście haseł uwzględniających tematykę archeologiczną w swojej *Encyklopedii Staropolskiej* (1900—1903). I na tym jego karta naukowych badań archeologicznych zamknęła się. Nie było na nie czasu, środków i sił. Widząc i rozumiejąc nowe wymogi naukowe działań w dziedzinie archeologii, Gloger świadomie z nich zrezygnował.

5. Z. Gloger celowo i intensywnie prowadził pracę popularyzatora, pisując w wielu czasopismach trafiających do różnych kręgów odbiorców⁵⁹). Na blisko 900 publikacji Glogera większość miała charakter popularny i popularnonaukowy. Z popularyzacją, jako zorganizowanym nurtem działania społecznego, zetknął się głównie w Galicji, podczas pobytu i wyjazdów do Krakowa⁶⁰). Całej jego działalności pisarskiej przyswiecała dewiza dana jako motto na tytułowej stronie każdego tomu *Encyklopedii Staropolskiej*: „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest — swoje obowiązek”. Była to wersja przysłowia: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”; przy czym chodziło oczywiście o skarb kultury narodu, rozumianej jako jedność z dziejową przeszłością. W swojej popularyzacji przyjmował Gloger pozytywistyczne racje i pozytywistyczne tematy (sadownictwo, pszczelarstwo, racjonalna gospodarka w lesie itp.). Sam był ziemianinem dopiero w drugim pokoleniu, przy czym obcego pochodzenia. Nie dziwi jego jednoczesna żarliwa polskość i zachowawczość poglądów społeczno-politycznych⁶¹). Dzięki niej zresztą bez przeszkód oddziaływał ideologią chronienia zabytków przeszłości (wszystkich rodzajów!) i pasją odkryć archeologicznych, zarówno na posiadaczy ziemskich i na warstwę inteligencją z mieszczaństwem, jak również — pośred-

nio przez duchowieństwo — na młode pokolenie uwłaszczonego chłopstwa.

Krótkie, prosto i ciekawie pisane artykuły: informowały, pouczały, pobudzały wyobraźnię i inicjatywę czytelnika. Gloger w swoich krajoznawczych wycieczkach pokazywał piękno kraju i możliwości badania zarówno historii, archeologii, antropologii, jak i folkloru, architektury, języka i przyrody. Wykopaliska były elementem całości dziedzictwa historycznego, który potrafił zajmująco przedstawić. Archeolog z Jeżewa popularyzował nie tylko wiedzę zdobytą w uniwersytetach, lecz również indywidualnym trudem samouka i w kontaktach z innymi badaczami, wreszcie własne ustalenia. Popularyzował podstawowe pojęcia dotyczące nowoczesnej archeologii wykopaliskowej, zachęcał do wykrywania, opisu i ochrony znalezisk czy obiektów (kurhany, grodziska, skarby, luźne przedmioty zabytkowe), do kolekcjonowania ich. Jednocześnie wyjaśniał znaczenie środowiska przyrodniczego w dziejach człowieka pierwotnego, przeszłość geologiczną i historyczną jakiegoś mniejszego terytorium⁶²⁾.

Zakres oddziaływania jego myśli zwiększały osobno sprzedawane odbitki i prędruki, nawet małych artykułów. Było to

praktyczne rozwiązanie, mające na celu zarówno dochód, jak i szersze rozchodzenie się rozpraw i przyczynków. Obok wytężonej pracy pisarskiej Gloger znajdował czas na popularne odczyty, gromadzące nie rzadko do 1000 osób różnej kondycji społecznej⁶³⁾. Popularyzatorstwo archeologiczne miało swoje stałe miejsce w jego działalności społecznej jako wiceprezesa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami przeszłości i pierwszego prezesa Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie (od listopada 1906 r.).

Z. Gloger był badaczem przeszłości w szerokim tego słowa znaczeniu. Historia i etnografia odgrywały główną rolę w jego pracach, ale i archeologia wraz z kolekcjonerstwem stanowiła niezwykle ważny element działania naukowego i pojmowania obowiązków społecznych. Gloger był równocześnie uczonym i regionalistą, zajętym bez reszty poznawaniem przeszłości i kultury środkowego Pomorza. Inne ziemie znał znacznie pobieżniej. Jego najcenniejsze rozprawy i najciekawsze zbiory archeologiczne dotyczyły i pochodziły przede wszystkim ze wschodniego Mazowsza oraz Podlasia.

(Zdjęcia ze zbiorów i z książek Zygmunta Glogera)

PRZYPISY

¹⁾ A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Zygmunt Gloger, Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959, s. 80—81; H. Syska, *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1963; *Zygmunt Gloger — badacz przeszłości ziemi ojczyściej*, red. J. Babicz i A. Kutrzeba-Pojnarowa, Warszawa 1978. Tu najpełniejsza literatura

²⁾ Do archeologów-naukowców zaliczony został Z. Gloger w pracy: J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa 1970, s. 102—104. Wcześniej rzadko mu to przyznawano

³⁾ A. Antoniuk, *Z działalności kolekcjonerskiej Zygmunta Glogera, Zygmunt Gloger — badacz przeszłości...*, s. 42—43; K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy*, Olsztyn 1977, s. 25 i n. Tu trafne uwagi ogólne.

⁴⁾ H. Kollątaj, *List do księgarza J. Maja*. „Pamiętnik Warszawski”, 1810 t. II, s. 27—42

⁵⁾ J. Lelewel, *Nauki dające poznawać źródła historyczne*, Wilno 1822. Jeszcze w 1863 r. wydrukowano te same sformułowania: J. Lelewel, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. V, Poznań 1863

- *) A. Abramowicz, *Wiek archeologii*, Warszawa 1967, s. 9—44
- 7) *Poczet pamiątek w Domu Gotyckim w Puławach*, wyd. I. Czartoryska, Warszawa 1828. Dla przykładu: w Katalogu Nr. 1: „Drzwi żelazne z dawnego zamku Ossolińskich, z herbami. Dane przez panią Sewerynę Potocką”. Ostatnia pozycja w Katalogu, Nr. 1331: „Kawałek czarnego aksamitu z sukni Washingtona i jego własnoręczne pisanie: Mount Vernon. Te pamiątki przesała do Puław pani Eliza Parke Custis, wnuczka pani Washington”.
- 8) Np. Nr. 166 — toporki kamienne, Nr 195 — urny z popiołami znalezione koło Torunia, Nr 200 — urny z popiołami znalezione w lasach koziennickich, Nr 223 — urna z popiołami wykopana na brzegu Wisły w Puławach, Nr 225 — obrączki z brązu znalezione na brzegach Bugu pod Tuchlinem, Nr 227 — miecz znaleziony w gruzach zamku w Kazimierzu, Nr 363 — kilka dzidek (tj. grotów, zapewne krzemiennych) po różnych miejscach wykopanych, Nr 364 — ostroga i dzida wykopane pod Częstochową itd.
- 9) Z. Dołęga-Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 320—323
- 10) J. Leleweł, *Mogła pod wsią Ruszcza Piaszczyzna w Sandomierskiem*, Warszawa 1829. Czytaj ocenę: A. Nadolski, *Joachima Lelewela wkład do archeologii*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 68, 1961, Nr 4, s. 931—944
- 11) A. Abramowicz, *Wiek archeologii*, Roz.: *W rozproszeniu i w redakcjach czyli archeologia w zaborze rosyjskim w latach około 1832—1850*, s. 66—88
- 12) E. Tyszkiewicz, *Rzut oka na źródła archeologii krajowej czyli opisanie zabytków i niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego*, Wilno 1842; K. Tyszkiewicz, *O kurhanach na Litwie i Rusi zachodniej*, Berlin 1868; A. Abramowicz, *Dalecy i bliscy*, Łódź 1974, s. 65—84
- 13) Np. J. Łepkowski, *Listy archeologiczne*, „Biblioteka Warszawska”, 1852, t. II, s. 523; J. Jaroszewicz, *Jadźwingi*, tamże, 1853, t. III, s. 193—224; A. Białecki, *Wykopalska w Manieczkach*, tamże, 1857, t. I, s. 653 i n., itd.
- 14) J. Łepkowski, *Ku pamiątce Tysiąclecia Piastowego*, „Biblioteka Warszawska”, 1863, t. IV, i inne artykuły tamże z lat 1861—1863; J. Łepkowski, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa*, Kraków 1866, roz. V: *Wycieczka do Wielkopolski z powodu pamiątki 1000-lecia Piastowego*; A. Gieysztor, *Tysiączna rocznica sprawy narodowej*, „Filomata”, 1960, Nr. 134, s. 205
- 15) Z. Gloger, *Ze wspomnień*, „Kłosy”, 1887, Nr. 1137
- 16) W. Jemielity, J. Wiśniewski, *Rodzina Zygmunta Glogera, Zygmunta Gloger — badacz przeszłości...*, s. 89
- 17) List Z. Glogera z 21 lipca 1882 r., w zbiorach S. Krzyżanowskiego: S. Krzyżanowski, *Wstęp, Encyklopedia Staropolska*, t. I, Warszawa 1972, s. 2; oraz Z. Gloger, *Znad Narwi*, „Kłosy”, 1877, Nr. 605
- 18) Z.L.S. (W. Przyborowski), *Historia dwóch lat 1861—1862*, Kraków 1893. Por. też — J. Komar, *Grodzińskie manifestacje przed powstaniem styczniowym*, „Przegląd Historyczny”, t. 51, 1960, Nr 1, s. 95—120; H. Syska, *Zygmunt Gloger*, s. 10—21
- 19) Z. Gloger, *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. VIII, 1863, s. 365
- 20) Z. Gloger, *Ze starych szpargałów*, „Gazeta Rolnicza”, 1887, Nr 48
- 21) J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832—1869*, Warszawa 1970; s. 281—285. Liczył się tutaj najbardziej kontakt z A. Pawińskim, który interesował się archeologią, prowadził nawet wykopaliska, brał udział w kongresach archeologicznych: J. Gąsowski, *Z dziejów...*, s. 104
- 22) W. Olszewicz, *Życie i prace Zygmunta Glogera*, „Lud”, t. 51, 1967, cz. 2, s. 485—501; R. Żurkowska, *Zygmunt Gloger związką z Akademią Umiejętności w Krakowie*, *Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie*. R. XIX, 1973, wyd. 1974, s. 135—147
- 23) Z. Gloger, *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy i wydawnictwa, Encyklopedia staropolska*, t. IV, (w zakończeniu) s. 525—527
- 24) R. Żurkowska, *Listy Zygmunta Glogera do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1967, s. 261—278; S. Świerzewski, *Dzieła i studia archeologiczne Józefa Ignacego Kraszewskiego*, *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, ser. A, *Hist. nauk społ.*, zesz. 11, Warszawa 1967, s. 31—60
- 25) Por. działalność O. Kolberga: T. Malinowski, *Archeologia w dziełach O. Kolberga*, „Lud”, t. 42, 1956, s. 446—453
- 26) Z. Gloger, *Album etnograficzne*, Kraków 1904
- 27) Patrz spis zbieraczy z charakterystyką ich zbiorów: „Rocznik dla Archeo-

logów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich", 1871, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1874, s. 317, oraz: Z. Gloger, *Jeżewo, wieś i folwark pow. mazowiecki, par. Tykocin, Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1882, s. 582—583

²⁵⁾ Katalog zbioru jeżewskiego, broni i narzędzi z epoki kamiennej po śp. Z. Glogerze, Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

²⁶⁾ Z. Gloger, *Wolyn i wykopaliska Moszczenickie ze zbioru śp. Ludwika Pawłowskiego*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. IV, 1882, s. 80—81; A. Antoniuk, *Z działalności kolekcjonerskiej...*, s. 43—44

²⁷⁾ Por. artykuły i apele Z. Glogera: *Zbieranie starożytnych narzędzi kamiennych*, „Kurier Warszawski”, 1877, Nr 50; *Zabytki przedhistoryczne*, „Gazeta Warszawska”, 1878, Nr 207; *Odezwa do posiadaczy starożytności kamiennych*, „Echo Łomżyńskie”, 1882, Nr. 13, *Odezwa o nabywaniu starożytności kamiennych*, „Kurier Warszawski”, 1882, Nr 43 i in.

²⁸⁾ List Z. Glogera do J. Lępkowskiego, z 9 kwietnia 1879 r., Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie; wg A. Antoniuka.

²⁹⁾ Z. Gloger, hasło: *Jeżewo*, *Słownik Geograficzny...*, t. III, s. 582.

³⁰⁾ Dowodzą tego fotografie części zbiorów Z. Glogera w Jeżewie będące w posiadaniu dr A. Zawidzkiej, jego wnuczki po córce Janinie. Por. też: A. Łada, *Pierwsza wystawa w Łomży*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1898, Nr 37, s. 279—330.

³¹⁾ Z. Gloger, *Wykopaliska na wystawie starożytności*, „Kurier Warszawski”, 1889, Nr 342; *Album przedhistorycznych zabytków W. Ks. Poznańskiego*, „Biblioteka Warszawska”, 1893, t. III, s. 579; *Zbiory naukowe po śp. Bolesławie Podczaszyskim*, „Gazeta Warszawska”, 1881, Nr. 40; *Notatki archeologiczne Michata Fedorowskiego z okolic Stonimia. Kurhany pod Wiszowem*, „Pamiętnik Fizjograficzny” t. II, 1882, s. 491—492. Patrz też wyżej o zbiorze L. Pawłowskiego

³²⁾ Z. Gloger, *Muzeum Etnograficzne*, „Kiosy”, 1888, Nr 1183

³³⁾ R. Żurkowa, *Zygmunt Gloger związki z Akademią Umiejętności*, s. 143—147; A. Antoniuk, *Z działalności kolekcjonerskiej*, s. 48—49

³⁴⁾ Z. Gloger, *Archeologia polska*, hasło w: *Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, wyd. S. Sikorski, t. IV, Warszawa 1891, s. 627 oraz określenie wstępne: s. 604

³⁵⁾ „Archeologia coraz szersze znajduje zastosowanie przy postępie umiejętności jako nauka pozytywna, pomocnicza w nowej metodzie badania dziejów”; List Z. Glogera do K. W. Wójcickiego, 9 X 1873, Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, rkps. 44687

³⁶⁾ M. Fedorowski, *Zygmunt Gloger (garstka osobistych wspomnień w pierwszą rocznicę zgonu)*, „Ziemia”, t. II, 1911, s. 747; A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Zastugi Zygmunta Glogera w zakresie etnografii*, *Zygmunt Gloger — badacz przeszłości...*, s. 65

³⁷⁾ W. Pol, *Północny-wschód Europy pod względem natury*, Kraków 1851; J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne i antroporegiony dorzecza Narwi przed 1000 lat*, Wrocław 1975, s. 87—92

³⁸⁾ Z. Gloger, *Krajoznawstwo*, „Zarzewie”, R. I. 1906, Nr 8, s. 121. Prócz treści krajoznawczych i autobiograficznych, artykuł ten jest interesujący jako poparcie Glogera dla czasopisma „polskiej młodzieży narodowej”. Pismo to w 2 miesiące później zostało zawieszona.

³⁹⁾ Korespondencje drukowane w: „Kiosach” 1875, 1877, „Bibliotece Warszawskiej” 1876, „Wiśle”, 1888, 1889, 1892, „Tygodniku Ilustrowanym” 1878 — uzyskały jednolite opracowanie i uzupełnienie w książce pt.: *Dolnami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 218 i 49 ilustracji.

⁴⁰⁾ R. Żurkowa, *Listy Z. Glogera do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Rocznik Białostocki”, t. VII, 1967, s. 273; list z 12 stycznia 1878 r.

⁴¹⁾ Z. Gloger, *Dolnami rzek*, s. 52.

⁴²⁾ „Do zakątków kraju mniej ogółowi naszemu znanych należy dolina rzeki Biebrzy, gdzie zapraszam z sobą cierpliwych czytelników na kilkudniową wędrówkę. Takie już bowiem mam dzwactwo, że zamiast szukać dalekich cudów przyrody, zamiast gonić za zgiełkiem... doznają największych rozkoszy, gdy wpa-trują się w dno cichych strumieni i rzek, gdy przykładam ucho do starych mogił, których szeptu mrocznych dziejów nikt nie słucha”; *Dolnami rzek...*, s. 199.

⁴⁶) Por.: Z. Gloger, *Słótko o wycieczkach za granicę*, „Kłoso”, 1876, Nr 566; tegoż: Z Podlasia, „Kronika Rodzinna”, 1884, Nr 12

⁴⁷) Z najważniejszych prac Z. Glogera należy wymienić: *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*, „Wiadomości Archeologiczne”, Warszawa t. I, 1873, s. 96—124; *Osady z czasów użytku krzemienia pod Kobylinem, Zambrzycami i Zalesiem*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. III, 1876, s. 115—119; *Osady z czasów użytku krzemienia pod Sieniąw, Szczakową i Borkiem Falęcym*, tamże s. 120—124; (współautorstwo z Z. Łuba-Radziwiłłskim) *Poszukiwania archeologiczne w powiecie Ostrojskim, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, Kraków t. I, 1877, s. 8—11 (i w odbicie); *Wykopiska martenhauskie*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. IX, 1881, s. 399—402; *Osady przedhistoryczne na porzeczu Biebrzy, Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, t. VI, 1882, s. 3—10

⁴⁸) Por. np.: Z. Gloger, *Osady nad Niemnem i na Podlasiu*, s. 104; oraz — *Dolnami rzek...*, s. 36

⁴⁹) Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900

⁵⁰) Patrz: *Mapa archeologiczna Prus Zachodnich z częściami W. Ks. Poznańskiego*, oprac. G. Ossowski, Kraków 1881, i recenzja pióra Z. Glogera: „Biblioteka Warszawska”, 1882, t. II, s. 313, oraz w: „Gazeta Warszawska”, 1882, Nr. 55

⁵¹) Ta część działalności poszukiwawczej znalazła odbicie głównie w korespondencji z innymi badaczami i w rozprawach o Jaćwingach, które pozostały w rękopisie. Por.: Z. Gloger, *Dawne grodzisko pod wsiami Wnory i Grodzkie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. XII, 1873 Nr. 295, s. 92. Sprawdził też ilustracje pod hasłami: *Baby, Denar, Enkolpion, Gród, Ostroga* — w *Encyklopedii Staropolskiej*

⁵²) H. Syska, *Zygmunt Gloger*, s. 91

⁵³) Z. Gloger, *Osady nad Niemnem i na Podlasiu*, s. 121

⁵⁴) O notatkach Glogera w posiadaniu M. Fedorowskiego: R. Jakimowicz, *Sprawozdanie z działalności państwowego konserwatora zabytków przedhistorycznych na okręg warszawski za r. 1922*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. VIII, 1923, s. 208

⁵⁵) Por.: *Typy fizjologiczne*, hasło w: *Encyklopedia Staropolska*, t. IV, s. 390—396, oraz *Album etnograficzne*, Warszawa 1904

⁵⁶) Z. Gloger, *Wykopiska na Pokuciu*, „Światowit” t. I, Warszawa 1899, s. 67—69. Był to opis odkryć i wycieczki Glogera z 1879 roku

⁵⁷) E. Majewski, *Słowo wstępne*, „Światowit”, *Rocznik poświęcony archeologii przedziejowej i badaniu kultury polskiej*, Warszawa 1899 t. I, s. I—IV. Nowe czasopismo miało już zdecydowanie naukowy charakter. Były tam działy: badania oryginalne (rozprawy), korespondencja (drobne odkrycia), recenzje prac obcych i polskich, muzealnictwo, bibliografia przedmiotu, wspomnienia pośmiertne

⁵⁸) S. Jastrzębski, *Bibliografia archeologii przedziejowej polskiej*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 180—181

⁵⁹) Pomijając periodyki naukowe były to: „Gazeta Warszawska”, „Kłoso”, „Kronika Rodzinna”, „Kurier Warszawski”, „Gazeta Handlowa”, „Tygodnik Ilustrowany”; rzadziej zaś: „Gazeta Rolnicza”, „Kurier Litewski”, „Ognisko Domowe”, „Gospodyni Wiejska”, „Gazeta Polska”, „Echo”, „Wędrowiec”, „Echo Łomżyńskie”, „Gazeta Święteczna”, „Niwa”, „Słowo”, „Zorza”, „Kurier Rodzinny”, „Ogrodnik Polski”, „Kurier Codzienny”, „Lutnistka”, „Przegląd Rolniczy”, „Dzwon Polski”, „Naród”, a w ostatnim roku życia — „Ziemia”, tygodnik krajoznawczy ilustrowany. Był to 1910 r., pierwszy rok wydawania organu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

⁶⁰) Zobacz orientacyjnie: M. Offmański, *Popularyzowanie wiedzy w Królestwie i Galicji*, Kraków 1898

⁶¹) Czytaj: *Przeostroga* (odezwa przeciw strajkom), Warszawa 1906, s. 3; *Mord, terror i grabież w państwie przyszłości*, „Goniec Włeczorny”, 1907, Nr. 247 (tu też teza: własność prywatna ostoją ładu i sprawiedliwości społecznej). Nie przypadkowo chętnie utożsamiał się ze szlachtą przybierając np. pseudonimy literackie: *Ziemiannin, Hreczkosiej*, chociaż pisał się i — *Wieśniak*, Podlasiak, zaś w młodości, nawiązując do swego pochodzenia — *Pruski*, Patrz: Z. Gloger, *Znad Narwi*, „Kłoso”, 1877, Nr. 605

⁶²) Por. publikacje: — *Torfowiska jako muzea przeszłości*, „Gazeta Warszawska”, 1874, Nr. 134; *Zabytki przedhistoryczne*, „Gazeta Warszawska”, 1878, Nr. 207; *Kotoża w Grodnie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1878, Nr. 121; *Warszawskie muzeum rybactwa*, „Echo”, 1878, Nr. 140; *Archeologia*, „Gazeta Warszawska”, 1879, Nr. 40; *O naszych stacjach krzemiennych*, „Kłoso”, 1887, Nr. 1151—1152; *Powódzie za*

czasów Piastów i dziesięjsze, „Kłosy”, 1888, Nr. 1193; Wykopalska na wystawie starożytności, „Kurier Warszawski”, 1888, Nr. 342; Skarb wyorany, „Gazeta Warszawska”, 1891, Nr. 122; Wyprawa po starożytności, (w) Upominek, Książka zbiorowa na cześć E. Orzeszkowej, Kraków 1893, s. 224; Zubr, Kalendarz myśliwski ilustrowany na 1895 r., R. IV, Warszawa, s. 47—55; Grody Piastowskie, „Ziemia”, t. I, 1910, Nr. 37, 38, 39 i 40

⁴⁹⁾ Z. Gloger, Towarzystwo Opieki nad Pamiątkami Historycznymi, „Dzwon Polski”, 1906, Nr. 355; Z. Gloger, Słowo wstępne, (w) „Poznaj swój kraj”, Warszawa 1907, nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, s. 1—3; Z. Gloger, Krajoznawstwa, „Zarzewie”, 1906, Nr. 8 oraz A. Janowski, Garść wspomnień, „Ziemia”, R. XVI, 1931, odb.